

Tak wielkiej wody nikt w gminie Igołomia-Wawrzeńczyce nie pamięta

Relacje z tych ciężkich dni.

Od 2 maja do 19 maja opad deszczu (wg danych z posterunku meteorologicznego w Igołomi) wyniósł 206,1 mm tj. 206,1 litrów na 1 m², a do 3 czerwca ten opad wyniósł aż 340 mm.

Opady przedstawiały się następująco:

15.05. 24,0 mm

16.05. 43,9 mm

17.05. 39,9 mm

18.05. 10,2 mm

19.05. 4,2 mm

Rocznie w Małopolsce opad średni wynosi 650 mm

Już 16 maja o godzinie 17.00 Wójt Gminy Józef Rysak zwołał pierwsze posiedzenie Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Po dokonanej wizji w terenie stwierdzono bardzo wysoki stan wód w rowach melioracyjnych, wystąpiły zamulenia dróg gminnych i powiatowych, zalane i zamulone zostały uprawy rolne. W poniedziałek 17.05.2010 Wójt Gminy powołał Gminne Komisje ds. szacowania szkód w uprawach rolnych i drugą Komisję ds. szacowania szkód w infrastrukturze komunalnej.

Drugie zagrożenie powodziowe gminy wystąpiło ze strony rzeki Wisły. **W poniedziałek 17.05.2010 r.** Wójt Gminy Józef Rysak ogłosiła na terenie całej gminy stan pogotowania przeciwpowodziowego a jeszcze tego samego dnia ze względu na złe prognozy pogodowe Wójt ogłosił alarm przeciwpowodziowy.

O godzinie 14.00 (17.05.) Wójt Gminy wraz z Prezesem Zarządu Gminnego OSP i Komendantem Gminnym OSP zrobił odprawę z funkcyjnymi wszystkich 9-ciu jednostek. Został ustalony plan działań na dzień następny, a jednostki OSP z terenów zalewowych dokonywali patrolowania wałów. Do godzin popołudniowych bardzo szybko podnosi się poziom wody na Wiśle i w południe (17.05) jest na koronie wału. O godzinie 17.00 na wodowskazie przy pompowni 2 stan wody wynosi: 580 cm a godzinie 24.00 620 cm.

We wtorek (18.05.) o godzinie 9.00 Wójt Gminy spotyka się z sołtysami 7-miu sołectw, z terenów zagrożonych zalaniem po przerwaniu wału (Pobiednik Mały, Koźlica, Igołomia, Odwiśle, Złotniki, Wawrzeńczyce I i Wawrzeńczyce II). Wójt informuje sołtysów o aktualnej sytuacji i realnym zagrożeniu powodzią. Otrzymują pisemną informację o zasadach i procedurach ewentualnej ewakuacji ludności i zwierząt. Sołtysi zostali zobowiązani do poinformowania mieszkańców o zagrożeniu powodziowym ze strony Wisły i zasadach ewakuacji dobytku. Od południa we wtorek (18.05.) wójt wprowadził stałe patrolowanie wałów przeciwpowodziowych i już wystąpiła konieczność uszczelniania wałów w miejscach ich przecieków. Jednostki od tego czasu pracowały "na okrągło" wymieniając jedynie składy osobowe. We wtorek o godz. 24.00 odnotowano maksymalny poziom wody na Wiśle: 735 cm z tendencją stabilizacji). Spadek poziomu wody od maksymalnego o 5 cm wystąpił dopiero o godz. 11.00 dnia następnego (19.05). We wtorek w godzinach popołudniowych Wójt Józef Rysak wystąpił do Wójta Gminy Kocmyrzów-Luborzyca Pana Marka Jamborskiego i Wójta Gminy Koniusza Pana Wiesława Rudka. W godzinach wieczornych druhow z naszej gminy wspierają strażacy z Czulic, Marszowic, Maciejowic. Jednocześnie trwa wypompowywanie wody z budynków Aeroklubu Krakowskiego, szkoły i przedszkola w Igołomi. Podtopiona jest piwnica w Ośrodku Zdrowia i budynek K.S. "Wiarusy" w Igołomi.

Decyzja o ewakuacji

W nocy z 18/19 maja o godz. 1.00 wójt gminy po otrzymaniu meldunku o bardzo trudnej sytuacji na wale potoku Kościelnickiego, gdzie strażacy nie mogą poradzić sobie z zabezpieczeniem przecieki na wale, podejmuje decyzję o ewakuacji ludności z terenów zagrożonych (około 1000 osób). Podstawione zostały autobusy a w szkołach w których trwał dyżur powodziowy organizowano miejsca noclegowe. Z ewakuacji skorzystało 30 osób, czyli tyle osób udało się do szkoły w Igołomi i w Wawrzeńczycach, reszta swoimi samochodami udało się do rodzin i znajomych. Rano wszystkie ewakuowane osoby wróciły od domostw.

Środa (19.05). Wały przeciwpowodziowe bardzo rozmiękczone. Do pracy oprócz druhow strażaków bardzo angażują się mieszkańcy gminy. Zaczyna brakować sił, do pomocy przyjeżdżają kolejne jednostki z gminy Kocmyrzów - Luborzyca: Karniów, Głęboka, Łososkowice, Skrzyszowice, Goszyce, Rachwałowie. Druhowie pracują od godziny 10.00 do 19.00. Na noc (od godziny 19.00 do 6.00, ze środy na czwartek) przyjeżdżają druhowie z gminy Koniusza, OSP: Polekarcice, Głewiec, Łyszkowice, Szarbia, Czernichów, Wronin. Kolejny raz występują z brzegów podstawowe ciek wodne: Ropotek, Tropiszowski, Rudnik. Podtapiane są setki hektarów upraw rolnych (warzyw). W godzinach wieczornych opady zanikają, prognozy

hydrologiczne przewidują spadek poziomu wody na Wiśle.

O godzinie 19.30 wójt gminy otrzymuje informacje, w razie najgorszego ma do dyspozycji wojsko: 1 amfibie, 4 łodzie pływające wraz z obsługą 18 żołnierzy. Jednak taka decyzja musi być rozważna, ponieważ w Małopolsce miejsc zagrożonych powodzią jest więcej i ściąganie wojska i jego nie wykorzystanie byłoby przez sztab wojewódzki negatywnie ocenione. Po głębokiej analizie i dużym ryzyku wójt podejmuje decyzję o rezygnacji z pomocy wojska, mając na uwadze jaką sytuacja jest w innych miejscach Małopolski czy kraju gdzie jednostki pływające są już potrzebne.

Najbardziej zagrożone odcinki wału, na które wysyłano wiele transportów piasku, worków i pochodni to: Wawrzeńczyce: przy pompowni nr 1, rejon rampy koło Marchewki i dalej w kierunku pompowni nr 2, Złotniki: przy pompowni nr 2, za żwirownią, Odwiśle: "cechówka", koło rampy pod Stalą, Koźlica: pod Sarnowiczem, Pobiednik Mały: pod Malinowskim i potok Kościelnicki. Od wtorku do czwartku Gminny Zespół Reagowania Kryzysowego zadysponował 1570 ton piasku ze żwirowni w Niepołomicach, ponieważ lokalna żwirownia w Złotnikach została zalana. W najtrudniejszym okresie, czyli w środę po piasek jeździły 4 "patelnie" i składały materiał na placach, a na wały rozwożono mniejszymi środkami transportu (4 sztuki). W niektórych przypadkach jak pozwalały na to warunki terenowe "patelnie" kierowane były bezpośredni pod miejsca zagrożone. Wszystko przebiegało bardzo sprawnie i natychmiast na telefon. Żwirownia w Niepołomicach na wniosek Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego uruchomiła drugą zmianę pracy i wówczas mogliśmy wozić piasek do godziny 24.00 i gromadzić jego zapasy na placu pod remizą w Złotnikach.

Czwartek (20.05) woda opada nieco znacznie i o godzinie 7.00 rano wodowskaz przy pompowni nr 2 wskazuje 650 cm (85 cm mniej od maksymalnego). Nadal prowadzona jest akcja ratownicza. Od godziny 8.00 do godziny 19.00 wspomagają nas druhowie z gminy Koniusza, OSP: Biórków Wielki, Gnatowice, Piotrkowice Wielkie, Górka Jaklińska. Od godziny 19.00 do 6.00 rano wspomagają nas jednostki Gminy Kocmyrów-Luborzyca, OSP: Goszyce, Łuczyce, Marszowice, Czulice, Maciejowice, Łososkowice. Likwidowane są jeszcze lokalne przecieki wałów.

Piątek (21.05) o godzinie 7.30 Wójt Gminy odwołał alarm przeciwpowodziowy, utrzymane zostało pogotowie przeciwpowodziowe. Nadal utrzymywany był w Urzędzie Gminy całodobowy dyżur do soboty (22.05) do godziny 15.00. Sytuacja ustabilizowała się. Fala wody obniżyła się o 1,50 m. Nadal utrzymywano patrolowanie wałów przez jednostki OSP. Podjęte zostały prace związane z udrażnianiem rowów i przepustów, odmulania dróg. Dowożona jest woda pitna dla osób, którzy mają zanieczyszczone studnie. Przez cały czas akcji przeciwpowodziowej gmina miała wsparcie policji (w najtrudniejszym czasie 5 radiowozów). Postronni ludzie nie zdawali sobie sprawy, że ich ciekawskie wycieczki na wały były nie wskazane, a wręcz utrudniały prowadzenie akcji. Samochody ciężarowe z piaskiem nie mogły dojechać do wałów, gdyż na wąskiej drodze trudno było się minąć z samochodem osobowym. Policja też często interweniowała na prywatnych posesjach gdyż sąsiad kierował wodę na posesję sąsiada. Usypywane były wały ziemne utrudniające odpływ wody.

W trakcie prowadzonej akcji pokazały się problemy polegające na tym, że kiedyś rowy melioracyjne, przydrożne spełniały swoją rolę, utrzymane były w dobrym stanie technicznym a dzisiaj ich nie ma, zostały często zasypane, zużytkowane i rosną na nich warzywa.

Czy te trudne chwile nauczą nas pokory wobec natury, czy nauczymy się dbać o rowy, czy dalej będziemy je zaorywać i zasypywać?

Czy musimy uprawiać pola do samej drogi?

Czy ta trudna sytuacja uzmysłowi nam, że w ciężkich chwilach musimy być solidarni, musimy sobie nawzajem pomagać a nie liczyć tylko na strażaków?

Czy będzie zgoda właścicieli gruntu aby najbardziej trudne sytuacje rozwiązać

Krótkie podsumowanie w liczbach powodzi majowej 2010 r.:

- opad deszczu od 15.05 - 19.05. 2010r.: 122 mm czyli **122 litry na m²**
- woda na koronie wału sięgał 2/3 wysokości, do samej góry korony pozostało 2.0 m
- maksymalna fala na wodowskazu przy pompowni nr 2 wynosiła 735 cm, a w tym samym czasie fala powodziowa na wodowskazu w Bielanych: 957 cm i był wyższy o 87 cm od powodzi z 1997 r.
- w czasie akcji przeciwpowodziowej pracowało 9 jednostek OSP z terenu naszej i 20 jednostek OSP z gmin sąsiednich: Kocmyrów-Luborzyca 10 jednostek OSP i z gminy Koniusza 10 jednostek OSP. W sumie z gmin sąsiednich udział w akcji brało 187 druhów i przepracowali 1900 godzin.
- bardzo duże zaangażowanie było ludności cywilnej i sprzętu. W najtrudniejszych chwilach na wałach pracowało 400 ludzi.
- z magazynu wojewódzkiego pobrano 31 000 worków, do zabezpieczenia wałów wykorzystano **25 000 szt.** w tym tylko w środę (19.05.2010) 15 000 szt.
- ze żwirowni w Niepołomicach przetransportowano na zabezpieczenie wałów **1 500 ton** piasku
- w maksymalnym natężeniu prowadzonej akcji do umacniania wałów (środa popołudnie i wieczór 19.05) piasek ze żwirowni dowoziły 4 ciężkie samochody ciężarowe "patelnie" i 2 auta ciężarowe 4-osiowe. Piasek składowany był na placach głównie koło remizy w Złotnikach skąd w miejsca zagrożeń przewoziły 4 samochody ciężarowe (Scania) oraz non stop pracowała do załadunku koparka.
- Koszt prowadzonej akcji wyceniono na 200 000 zł.

Kolejna powódź 3 - 5 czerwiec 2010 r.

Po raz kolejny obszar całej gminy został dotknięty ulewnymi deszczami i lokalnym oberwaniem chmury. Od północy z 3 - 5 czerwca 2010 r. opad wyniósł prawie 40 mm (40 litrów na 1 m²). A wcześniej od 30 maja do 3 czerwca spadło prawie 100

litrów na 1 m²

Wody gruntowe z poprzednich opadów były jeszcze bardzo wysokie, gleba już w ogóle nie przyjmuje wody, więc cały opada spływał z terenów wyżej położonych (Tropiszów, Luborzyczka, Żydów, Stręgoborzycze, Dobranowice, Rudno Górne) do terenów w dolinie rzeki Wisły (Koźlica, Odwiśle, Pobiednik Mały. Igołomia, Wawrzeńczyce). Na terenach płaskich tworzyły się bardzo rozległe zastoiska wody na polach z uprawami warzyw. W piątek o godzinie 1.00 (w nocy 4.06. 2010) Wójt Gminy Józef Rysak zwołał Gminny Zespół Zarządzania Kryzysowego, a o godzinie 4.00 widząc jak szybko sytuacja ulega pogorszeniu ogłosił alarm przeciwpowodziowy na terenie całej gminy. Zasięg ulewy obszarowo był bardzo duży bo obejmował gminę Koniusza, Kocmyrów - Luborzyczka, Kraków (Kościelniki, Wrózenie). Z godziny na godzinę sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna. Apogeum nieszczęść nastąpiło o godzinie 4.35 (4.06.2010 r.) gdy zgasły wszystkie lampy na terenie całej gminy. Informacja z trzech przepompowni była jedna: wszystkie pompy stoją, nie pracują bo brak prądu. Operatorzy pompowni informuje: brak zasilania przez godzinę spowoduje dramat, woda wystąpi z kanałów, rowów i będzie zalewać okoliczne domostwa oraz pompownie (sterowanie) co może spowodować unieruchomienie pomp na stałe. Wójt interweniuje w Placówce Energetycznej w Proszowicach i Nowej Hucie. O grożącym dramacie wójt zawiadamia Wojewódzki Zespół Zarządzania Kryzysowego. Wspólne działania okazały się na tyle skuteczne, że o godzinie 5.15 zaczęły działać telefony, komputery i co najważniejsze wszystkie 3 przepompownie.

Od godziny 2.00 w nocy już w terenie jednostki OSP rozpoczęły prowadzenie akcji ratowniczej w zasadzie na terenie całej gminy. Każdy chciał ratować to co u niego było zagrożone. Dla jednych były to zalane pola z warzywami, dla innych woda w piwnicy, zalane studnie, szamba. Priorytetem prowadzonej akcji było ratowanie budynków mieszkalnych - nie wszyscy chcieli to zrozumieć.

Oto krótkie relacje z akcji strażaków i mieszkańców, którzy walczyli z "wielką wodą"

- zalany Tropiszów "Zakopane", "Gać", podtopiony sklep, uszkodzony przepust na drodze, woda nie mieści się w rowach melioracyjnych, przydrożnych, płynie całą szerokością dróg

- potok "Tropiszowski" prowadzi niespotykaną dotychczas ilość wody, występuje z koryta, podtapia pola na "Brzostku", Zofipole, Igołomia "Błonia", zalana zostaje żwirownia w Złotnikach

- tak wielkiej wody na "Ropotoku" nie pamiętają 80-letni mieszkańcy Stręgoborzyc, zalana zostaje posesja i budynek mieszkalny P. Marzec, woda przepływa drogą powiatową na szerokości 70 m, droga powiatowa zostaje zamknięta, zagrożone zalaniem kolejne posesje w Stręgoborzycach i w Wygnanowie. Ropotek podtopił budynki P. Koch w Wygnanowie, P. Kotaba i Jabłoński w Wawrzeńczykach (koło mostu) i na "Ścieszczanach": P. Różeński, Czernis, Markowicz, Forma, Mierzwa i inne

- bardzo trudna sytuacja w Wawrzeńczykach koło P. Kowalewskiego, wodę pompują 4 pompy a wody przybywa a mieszkańcy przy "Ropotoku" sprzeciwiają się pompowaniu

- worki i piasek dostarczany jest w rejon: Wygnanów (P.Koch), Stręgoborzycze (P. Marzec i droga powiatowa), Wawrzeńczyce (Kotaba, Jabłoński, Charzewski, Mierzwa, Markowicz, Forma), Tropiszów "Gać" (Blitek), Igołomia (Dąbek)

- po raz trzeci w tym roku zalane zostają budynki Aeroklubu Krakowskiego, wodę pompują jednostki OSP z Tropiszowa i Pobiednika Małego.

- operator pompowni nr 2 zgłasza, że wszystkie pompy pracują na pełnych obrotach a wody nie ubywa. Wydajność pompy nr 2 "Łaźnia" to 4 000 litrów na sekundę a wydajność wszystkich trzech pompowni na terenie gminy wynosi 11 000 litrów na sekundę

- woda na Wiśle przekracza stan alarmowy, wodowskaz w Bielanach wskazał stan maksymalny 597 cm, stan alarmowy przekroczony o 72 cm

- w nocy z 4 - 5 czerwca uruchomiono patrołowanie wałów przez strażaków i mieszkańców, ale tym razem woda na koronie wału sięgała tylko 0,5 m

Według posiadanych informacji od 1 maja do 3 czerwca na obszarze gminy spadło blisko 340 litrów wody na metr kwadratowy, a średni opad roczny wynosi 650 litrów na rok.

Czwarta powódź w tym roku: 27 -28 lipiec 2010

To już czwarty raz kolei powódź od maja bieżącego roku. Po poprzednich opadach, które trwają od połowy maja br. spowodowały wysokie podniesienie się do wód gruntowych. Woda od kilku tygodni stagnuje w terenach obniżonych (nieckach) w wielu miejscach i nie obniża się.

Ostatnie opady deszczu rozpoczęły we wtorek 27.07 w godzinach południowych, a ich kulminacja nastąpiła w godzinach nocnych. O godz. 24.00 wójt gminy wraz z pracownikiem W. Siudmakiem dyżurowali w urzędzie gminy. Opad deszczu cały czas był ciągły, a chwilami intensywny. Przez dzień 28.07 nadal padał intensywny deszcz. 28.07. o godz. 6.00 wprowadzone zostało pogotowie przeciwpowodziowe na obszarze całej gminy.

Według wskazań wodomierza w Igołomi opad deszczu wyniósł:

27.07. - 73,7 mm

28.07 - 15,6 mm

co daje w sumie opad 90,3 litry na 1m²

Od 1 lipca do 28 lipca spadło 217,1 mm (217,1 litrów deszczu na 1 metr kwadratowy).

Szacunkowy opad od 1 maja do końca lipca wyniósł: 550 mm

Oto przebieg akcji przeciwpowodziowej:

Sytuacja stała się trudna. Już o godz. 3.00 (28.07) wydawane są z magazynu worki (Dziadoń - 100 szt. OSP Wawrzeńczyce

Igołomia-Wawrzeńczyce

1.500 szt.), OSP Pobiednik Mały 500 szt., OSP Igołomia 200 szt. Kotaba (Stręgorborycze) 50 szt. P. E. Ćwikła 50 szt. Dowożony jest piasek: Wawrzeńczyce (Kotaba, Puzia), M. Pacuła Tropiszów (worki 100 szt. i piasek). Trwa wypompowywanie wody: Igołomia (F. Skocz). Zalany został budynek przedszkola w Igołomi. Jednostki OSP Tropiszów i Pobiednik Mały zatykają worki dopływ wody z potoku Kościelnickiego do stawów rybnych.

Zalane po raz kolejny lotnisko w Pobiedniku Wielkim (nie działa kanalizacja deszczowa), nadmiar wody z lotniska płynie rowem przy drodze krajowej w kierunku wschodnimi przepustem pod drogą na pola w Pobiedniku Wielkim podtapiając uprawy na co skarżą się mieszkańcy. Pompa z OSP Pobiednik Mały została ustawiona do pompowania wody z lotniska. Druhowie OSP zabezpieczają workami zabudowania P. Kotaby w Wawrzeńczycach, nie przejezdna jest droga powiatowa w Wygnanowie, zalana posesja P. Koch, Ropotek rozlany w Stręgorboryczach i Wygnanowie pod drogę powiatową. OSP Stręgorborycze i Żydów układają worki na drodze powiatowej w Stręgorboryczach po przelewa się woda z Ropotka.

Od godzin południowych (28.07) uruchomiono pompowanie wody w Odwiśle (4 pompy OSP Wawrzeńczyce, Igołomia, Tropiszów) bo woda z Tropiszowskiego podtapia posesje. Woda na rzece Wiśle podniosła się i woda nie spływa grawitacyjnie, kierowana jest kanałem nr2 na przepompownię w Złotnikach. Stale podnosi się woda z rozlanego "Tropiszowskiego" na Zofipolu i Igołomia "Błonia". W najwyższym swym poziomie przelewa się przez drogę asfaltową Igołomia-Koźlica. Brane jest pod uwagę przekopania 4 przepustów na kanale nr 3 aby nadmiar wody z Tropiszowskiego skierować na pompownię nr 3. Mimo nacisków społecznych (mieszkańców Odwiśla i Igołomi) wójt gminy takiej decyzji nie podejmuje. Według oceny wójta taka decyzja może przynieść nie obliczalne skutki: pompownia może zostać zalana jak również budynki w tym rejonie. Ponadto pompownia może nie dać rady przerzucić takiej ilości wody bo poziom wody na Wiśle na tyle już robił się wysoki, że spływu grawitacyjnego wody do Wisły nie będzie.

Wskutek trudnej sytuacji na Odwiśle, woda stale się podnosi i podtapia posesje, wójt gminy wystąpił do Państwowej Straży Pożarnej o duży agregat pompowy. Od godz. 22.30 uruchomione zostaje pompowanie wody do międzywala Wisły (przez PSP), a ponadto trzy wydajne pompy pompują wodę przez drogę w dolinę. Wydawało się, że sytuacja stabilizuje się ale mimo pompowania woda w nocy podnosi się i podtapia kilka budynków. W południe (29.07) woda zaczyna opadać, wyłączamy z pompowania nasze jednostki (aby nie zalewać w dalszej części pól), a jednostka PSP dalej wypompowuje wodę do godz. 15.00 w sobotę.

W sobotę jednostka PSP zostaje wzmocniona jednostką OSP z Tropiszowa, która przerzuca wodę w kierunku agregatu pompowego PSP. Skażone zostaje ujęcie wody na Odwiśle stąd uruchomione zostaje dowożenie wody pitnej przez jednostkę PSP.

Trudna sytuacja jest w Wawrzeńczycach "Kolonie" spływająca w ostatnim okresie woda z terenów wyżej położonych (Rudno Dolne) woda stagnuje na dużej powierzchni, podniosły się wody gruntowe, woda jest w piwnicach i niebezpiecznie podchodzi pod budynki mieszkalne. Nie ma możliwości odprowadzenia stąd wody rowami (które kiedyś tu były i odprowadzały wodę od przepustu pod drogą krajową w kierunku Wisły). Brane jest pod uwagę sprowadzenie drugiego agregatu z PSP i pompowanie do "Rudnika" (odległość 1 km).

Po kilku wizjach w terenie z udziałem PSP podjęto decyzję o pompowaniu wody (posesja P. Kwiatek Adama) przez jednostkę OSP Wawrzeńczyce "na przerzut" przepustem pod drogą krajową i dalej w kierunku Wisły.

Stan pogotowia przeciwpowodziowego wprowadzony został o godz. 6.00 w dniu 28.07 i trwał do 30.07 do godz. 15.00

Po raz kolejny likwidowane są skutki kolejnej powodzi: odmulanie dróg, udrażnianie przepustów, rowów.

Pomoc i skutki powodzi w 2010 r.

W związku z sytuacją powodziową jaka miała miejsce w dniach 3-4 czerwiec 2010 r. na terenie gminy Igołomia-Wawrzeńczyce wójt powołał 6-osobową Komisję do spraw szacowania szkód powodziowych w budynkach mieszkalnych. Od 4 czerwca Komisja rozpoczęła pracę w terenie dokonując oględzin wszystkich budynków mieszkalnych położonych w dolinie Wisły tj. w miejscowościach: Wawrzeńczyce (część), Złotniki (część), Odwiśle, Koźlica, Igołomia (część), Pobiednik Mały, Pobiednik Wielki (część) a w pozostałych miejscowościach Komisja szacowała szkody na wniosek mieszkańców bądź sołtysów.

Na miejscu Komisja spisywała protokół oceniający szkody powodziowe, wykonywała dokumentację zdjęciową i mieszkańcy zostali poinformowani o możliwości ubiegania się o zasiłki celowe przeznaczone dla rodzin poszkodowanych w wyniku powodzi. Nadmienić należy iż w wyniku nadmiernych opadów w miesiącu czerwcu szkody w budynkach mieszkalnych dotyczyły głównie szkód w piwnicach, było też kilka przypadków zalania budynków mieszkalnych. Łącznie w miesiącu czerwcu 2010 r. wpłynęło 99 wniosków o pomoc, które zostały oszacowane na kwotę 77 200 zł.

Wójt Gminy zawnioskował do Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego - Wydziału Polityki Społecznej o zwiększenie planu dotacji celowej dla gminy z przeznaczeniem na wypłatę zasiłków celowych dla osób i rodzin poszkodowanych w wyniku powodzi. W wyniku weryfikacji przesłanych do Urzędu Wojewódzkiego protokołów Komisji Gminnej - Gmina Igołomia-Wawrzeńczyce otrzymała środki w wysokości łącznej 46 200 zł., przeznaczone dla 62 osób i rodzin poszkodowanych.

W wyniku kolejnych ulewnych deszczy w dniu 18 lipca 2010 r. doszło do kolejnego zagrożenia powodziowego na terenie gminy Igołomia-Wawrzeńczyce. Powtórnie powołano Komisję Gminną do szacowania szkód w budynkach mieszkalnych. Tym razem woda wyrządziła mniejsze szkody. Do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej wpłynęło 50 wniosków o pomoc, a

szkody dotyczyły głównie zalania piwnic i w kilku przypadkach wdarła się do części mieszkalnej.

W związku z zaistniałą sytuacją Wójt Gminy wypłacił dla 20 najbardziej poszkodowanych rodzin zasiłki celowe w ramach środków własnych z przeznaczeniem na zakup środków czystości w wysokości 10 000 zł.

Straty w infrastrukturze komunalnej wskutek powodzi w okresie maj - lipiec 2010 r.

W wyniku niezwykle intensywnych nie notowanych dotychczas opadów deszczu jakie wystąpiły w przeciągu trzech miesięcy na terenie Gminy Igołomia-Wawrzeńczyce powstały znaczne szkody w infrastrukturze komunalnej na drogach gminnych, rowach przydrożnych i melioracyjnych, przepustach a nawet mostach. Skutkami powodzi i podstopień dotknięte zostały szczególnie obszary położone na wzniesieniach i nieckach, gdzie rwąca woda zrywała nawierzchnie dróg, niesiona ziemia z pól uprawnych zamulała drogi, rowy przydrożne, melioracyjne i przepusty. Potoki prowadziły wodę w sposób niekontrolowany, wstępując z koryt zalewały w sposób dotychczas niespotykany przyległe posesje i uprawy rolne. Powołana Zarządzeniem Wójta Gminy Komisja pracowała wielokrotnie. Komisja stwierdziła, że w dniach od 14 maja do 4 czerwca 2010 r. w wyniku klęski powodzi uszkodzone zostały 24 odcinki dróg gminnych o łącznej długości 15,66 km, 4 przepusty, zalany został obiekt szkolny. Stosowne protokoły Komisji wraz z dokumentacją zdjęciową przesłane zostały do Wojewody Małopolskiego celem weryfikacji. Komisja Wojewódzka uznała wnioski Komisji Gminnej, pozytywnie opiniując straty na łączną kwotę 2 741 000 zł.

Po kolejnych intensywnych opadach deszczu w miesiącu lipcu 2010 r. po raz kolejny Komisja Gminna szacowała szkody w infrastrukturze komunalnej. Intensywne opady deszczu jakie wystąpiły od 18 do 28 lipca 2010 r. spowodowały straty w drogach gminnych na 20 odcinkach o łącznej długości 16,96 km, uszkodzone 2 mosty, podtopiona 1 szkoła. Komisja Wojewódzka zweryfikowała straty i uznała na łączną kwotę: 4 318 700 zł.

Straty w infrastrukturze komunalnej w roku 2010 po zweryfikowaniu przez Komisję Wojewódzką uznane zostały na łączną kwotę: 7 059 700 zł.

Ile gmina wydała pieniędzy na akcje przeciwpowodziowe w 2010 r.

1. Na prowadzone akcje przeciwpowodziowe oraz usuwanie skutków powodzi (zakup piasku, zakup worków, zakup paliwa do pomp oraz wozów strażackich, koszt naprawy uszkodzonego sprzętu w trakcie prowadzonej akcji, praca sprzętu przy załadunku i transporcie piasku, praca koparek, wypłata ekwiwalentu tzw. diet dla strażaków) gmina wydatkowała 283 886 zł. Na te cele gmina otrzymała od Wojewody Małopolskiego dotację w kwocie 144 000 zł.

2. Wypłata zasiłków z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej : 58 200 zł. z tego: - wypłata zasiłków ze środków własnych gminy (20 zasiłków po 500 zł) - 10.000,-zł - wypłata zasiłków ze środków otrzymanych z budżetu państwa, których dysponentem był Wojewoda Małopolski (63 zasiłki w kwotach od 300, -zł do 3.000-zł) - 48.200-zł 3. Pomoc finansowa dla Gminy Szczucin - 15.000-zł (w tym wpłaty mieszkańców na pomoc dla gminy Szczucin - 4.823,96 zł

Pomoc dla rolników poszkodowanych wskutek powodzi w 2010 r.

Gmina Igołomia-Wawrzeńczyce w 2010 roku dotknięta została kilkakrotnie powodzią. W wyniku długotrwałych opadów deszczu w maju i nawałnicy 4.06.2010 r. pod wodą znalazła znaczna część gminy. Rolnicy którzy ponieśli straty w gospodarstwach wskutek tych zdarzeń złożyli 504 wnioski za pośrednictwem Urzędu Gminy Igołomia-Wawrzeńczyce do Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego celem oszacowania tych szkód.

Po zweryfikowaniu strat ze złożonych wniosków oszacowano, iż podtopione zostało 965,28 hektarów upraw, 158 budynków gospodarczych oraz 40 ton zapasów magazynowych. W dniach od 14 do 23 lipca 2010 r. na terenie gminy pracowała Komisja Wojewódzka do spraw szacowania szkód. Nie zakończyła wówczas prac ta Komisja bo nawałnica 18 lipca spowodowała znowu niemalże takie same szkody. Ponownie rozpoczęto nabór wniosków, których złożono 255 na powierzchnię 743,83 ha, podtopione zostały 203 budynki gospodarcze oraz 14 ton zapasów magazynowych.

Jaka zaproponowana została pomoc z budżetu państwa dla rolników?

- niskoprocentowy kredyt preferencyjny na odtworzenie potencjału produkcyjnego
- przy szkodach powyżej 30% utraconego przychodu rolnik mógł otrzymać pomoc socjalną w wysokości:
- 2.000 zł dla gospodarstw do 5 ha użytków rolnych
- 4.000 zł dla gospodarstw powyżej 5 ha użytków rolnych

Pomoc socjalna była pomniejszana o 50% w przypadku nie wywiązania się rolnika z obowiązku ubezpieczenia co najmniej połowy powierzchni gospodarstwa od niekorzystnych zjawisk atmosferycznych.

W sierpniu 2010 r. odbyło się szacowanie szkód w budynkach gospodarczych. W skład Komisji wchodził rzeczoznawca powołany przez Wojewodę Małopolskiego do szacowania i kosztorysowania strat. Na podstawie oględzin sporządzone zostały kosztorysy odtworzeniowe, na podstawie których można było występować do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o zwrot 90% wydatkowanych kwot z w/w kosztorysów.

Po tych wyjątkowo niekorzystnych zjawiskach atmosferycznych (również wiele razy wcześniej) Wójt Gminy Józef Rysak występował z wnioskami do instytucji odpowiedzialny za utrzymanie we właściwym stanie technicznym urządzeń melioracyjnych i budowli hydrotechnicznych.

Małopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Krakowie jest odpowiedzialny za właściwy stan melioracji podstawowych: Rudnik, Ropotek (Kikłowiec), Tropiszowski, Pobiednicki i Igołomski jak również przepompowni.

Igołomia-Wawrzeńczyce

Nasze przepompownie są po modernizacji, mają możliwość przerzucenia ponad 10m³ (10 000 litrów) wody na sekundę ale aby swoją rolę spełnić musi jeszcze woda do nich dopłynąć - czyli rowy, kanały muszą być na bieżąco konserwowane !!!

Władze samorządowe będą w najbliższych apelować do instytucji państwowych i samorządowych (Wojewoda Małopolski, Marszałek Województwa) o pilną modernizację wałów przeciwpowodziowych rzeki Wisły i Potoku Kościelnickiego, gdyż kolejnej tak wysokiej wody nie wytrzymają.